N^er 138. ROK 1843. WTOREK 20 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Alojzego Gon.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Domysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
17	6	27'' 0' 893	+ 11° 5	5 16	ZPł Zachodni słaby	Chmury	deszcz
	2	0 985	16 7	6 20	PPu Wschodni mocny	,,	
	10	0 756	12 8	5 00	ZPł Zachodni średni	,,	
18	6	3' 781	11, 0	5, 66	,, słaby	,,	
	2	3, 116	17, 7	6, 43	,, średni	Pochmurno	
	10	2, 442	13, 7	6, 37	,, słaby	Chmury	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca GAZETY KRAKOWSKIÉJ *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do dnia 6 Lipca roku 1843 *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomości krajowe.

KRAKOW

Przepowiednie z deszczu w dzień ś. Medarda, nie ziściły się tak bardzo, jak nas ciągle straszono. Najpiękniejsza pogoda od soboty, wyprowadziła przedwczoraj mnóstwo spacerujących. Ogród strzelecki prawie do natłoku był napełniony.

TEATR. Na zamknięcie widowisk scenicznych polskich, dane były dnia 16 dwie komedye: *Réj z Nagłowic* 6 raz, i *Szkoda Wąsów*. Publiczność licznie zgromadzona, zaszczyciła wszystkich artystów przywołaniem, w szczególności zaś pana Rychtera i pannę Palczewską, o której niewiadomo na jaką pamiątkę wyrażone było pod *Rejem z Nagłowic* na afiszu, że: »*Panna Palczewska po powrocie swym z »Wiednia wystąpi w roli Heleny*» — Panna Palczewska wyjechała niedawno na parę tygodni do Wiednia, w celu uczynienia sobie przyjemności w zwiedzeniu jednéj z pierwszych stolic europejskich,—ale nie dla podniesienia przez to sceny polskiéj, ażeby tak dziecinne czynić o tem uwiadomienie, jakby o jakim historycznym wypadku. Jużby też wielki czas aby takie prowincyonalne fanfaronady nawet z afiszów powyrzucać. — W krótce zaczną się widowiska nowéj opery niemieckiéj pod dyrekcyą pana Burghauzer.— Komplet śpiewaków i śpiewaczek, ma być jeszcze wyborniejszy jak przed trzema laty. — W sobotę na pierwsze widowisko, opera: *Napój miłosny*, Donicettego.

O pani Klauer, która jak wiadomo występowała dwukrotnie na scenie naszéj w rolach gościnnych, Kuryer Warszawski i Gazeta Poznańska zawierają następujące artykuły:

I. Z *Kuryera Warszawskiego* N. 152. »W teatrze Krakowskim przedstawia role gościnne pani Klauer, wychowana w Galicyi, artystka teatru nadwornego niemieckiego w Dreznie; odzwyczajona od polskiego języka, teraz tyle pomnożyła usiłowań, iż w polskim prze-

kładzie dramatu *Syn Puszczy* przedstawiła główną rolę z wielkim powodzeniem.» — (Rzeczywiście jak to już nadmieniliśmy, pani Klauer w téj sztuce zaszczycona została wielokrotnemi oklaskami i w końcu przywołaniem.)

II. *Gazeta Poznańska* N. 131 »Prócz artystów polskich, z *Gazety Krakowskiéj* już znanych, występuje tu, (to jest w Krakowie,) w rolach gościnnych pani Klauer, artystka nadwornego teatru Drezdeńskiego, któréj gra, oddana z talentem i wyższém ukształceniem, równie jak i ze znajomością serca ludzkiego, powszechną na siebie zwróciła uwagę, tém bardziéj, że do zalet dopiero wspomnionych, dodać trzeba i dążność téj młodéj artystki do poprawności języka polskiego, co jéj się przy niejakiéj wytrwałości uda w krótkim czasie, i zbogaci naszą scenę, ile, że dotąd brak artystek, do ról wyższych usposobionych, powszechnie się czuć daje. Wystąpienie pani Klauer w sztukach: »*Miłość wszystko może*,» i *Syn Puszczy*, gdzie w pierwszéj przedstawiła rolę Franciszki, a w drugiéj Partenii, przewyższywszy oczekiwanie, z powszechném było przyjęte zadowoleniem od publiczności tutejszéj, która ją kilkokrotném zaszczyciła przywołaniem; oklaski zaś podzielał z nią p. Chomiński w roli Ingomara, którego rzadki talent piękne rokuje nadzieje dla sceny ojczystéj. *W. F.*

Wiadomość o wodach mineralnych słonosiarczanych w Solcu,

w Królestwie Polskiém, w gubernii Kieleckiéj w powiecie Stopnickim o mil 9 od Krakowa odległych.

Wody te, jako uzdrawiające na chory organizm ludzki działające, od dawna znane, a szczególniéj w nowszych czasach przez najbieglejszych chemików, jako to: Flor. Sawiczewskiego z Krakowa, Oleara z Wrocławia, Kitajewskiego z Warszawy chemicznie rozbierane, i przez znakomitych praktycznych lekarzy przy źródle samém na chorych doświadczane, z dniem 1 Czerwca r. b. w sposób najdogodniejszy dla chorych otwartemi zostały.

Właściciel ich, widząc sam dobroczynne skutki tych wód na chorych; obligowany niemniéj przez lekarzy i przez coraz w znaczniejszéj liczbie przybywających chorych, o powiększenie tego zakładu, i zaopatrzenie go w potrzebne wygody, nieszczędził wszelkich kosztów i starań, aby takowy w najdogodniejszy sposób urządzić, i w wszelkie wygody i przyjemności zaopatrzyć.

Tak więc Solec, który przed kilku laty liczył tylko 24 wanien, dziś ich pomnożył do 45. Służba łazienkowa najlepiéj urządzona, przybudowane nowe i ozdobniejsze łazienki, pomnożono wygodne pomieszkania z stajniami i wozowniami, sala zabaw rozprzestrzeniona i wyrestaurowana, plantacye i spacery w blizkości źródła urządzone, restauratornia najlepsza, dla osób zaś w domu stołujących się, zapewnienie nabycia świeżego mięsa, i dobrego pieczywa. Pod względem zabaw, znajduje się: czytelnia, billard, muzyka, a nawet teatr, konie niemniéj z zaprzęgiem są zawsze w pogotowiu do najęcia, tak dla chorych niemogących pieszo do łazienek uczęszczać, jako też i dla zdrowych, życzących sobie w dalsze okolice przejazdzki, wszystko to za cenę najumiarkowańszą.

Lecz na najważniejszą uwagę, zasługuje, nadzwyczajna skuteczność zbawiennych tych wód na zdrowie ludzkie; doświadczenie albowiem przekonało: że w chorobach arthrytycznych pedagrycznych, reumatycznych, skrofulicznych i kołtonowych, żadne inne źródła, nawet zagraniczne wyrównać im niezdołają, każdy albowiem bezstronny badacz natury przyzna: że stósowne do klimatu położenia i własności ziemi, wyradzają się w ludziach choroby; i że natura w tymże samym klimacie, położeniu, i własności ziemi, nadała stósowne środki i źródła do uleczenia tychże chorób. (3r.)

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 30 *Maja*. —

Izba parów na dzisiejszém swojem posiedzeniu, przyjęła projekt do prawa o policyi teatrów, większością 91 głosów przeciw 6.

Deputaci miast morskich, starają się w téj chwili najtroskliwiéj, usposobić członków izby parów na korzyść pierwotnego projektu do prawa o cukrze, i skłonić ich do zmienienia prawa przyjętego przez izbę deputowanych.

W bibliotece królewskiéj znaleziono oryginalny text, przyjętego na jeneralném zgromadzeniu duchowieństwa francuzkiego w 1682 r. oświadczenia. To oświadczenie jest konstytucyą kościoła gallikańskiego; text ten opatrzony jest podpisami wszystkich biskupów. Jak wiadomo to sławne oświadczenie zredagowane było przez Bossueta, a w Rzymie z rozkazu panującego wówczas papieża spalone.

Constitutionel zawiera co następnje: »Zapewniają, że rząd otrzymał z Chin zawiadomienie, z którego okazuje się, że zamiarem cesarza jest, udzielić francuzom równe przy-

wileje handlowe jak te, które nadał anglikom. W skutku tych zawiadomień wkrótce jak słychać, pewien oddział okrętów pod rozkazami jednego z kontr-admirałów, ma się udać na morze chińskie.

Mianowany następcą naszego posła w Grecyi pan Piscatory, wyjechał już na miejsce swojego przeznaczenia.

Zgromadzenie fabrykantów i rękodzielników paryzkich utworzyło towarzystwo chińsko paryzkie. Celem jego jest otworzenie dróg odbytu dla produktów francuzkich w Chinach. P. Potonié, twórca tego projektu został, wybrany prezesem, posiedzenie zostało zagajone ogłoszeniem bardzo interesujących dokumentów względem Chin i Indyi, dostarczonych przez ministra handlu. P. Vernes, gubernator banku żądał przy téj okoliczności, aby w przyszłości wyroby fabrykantów zagranicznych przypuszczane były na wystawy francuzkie, co jednogłośnie przyjętém zostało.

Moniteur parisien zaprzecza dziś pogłosce jakoby niepomyślne wiadomości nadeszły z Afryki. Oświadcza on, że dotychczas nie przybyła wcale ostatnia poczta, któréj oczekiwano od dwóch dni.

Jeden z pierwszych jeometrów europejskich pan de Lacroix, umarł tu w 78 roku życia.

Giełda 29 *Maja.* Zaraz po otwarciu giełdy kursa rent francuzkich zniżyły się nieco, ale w papierach hiszpańskich okazało się bardzo ważne zniżenie, takowe bowiem spadły z 29 na 26 1/2. Niektóre osoby utrzymywały że nadeszły depesze telegraficzne, z których między innemi okazuje się, że niektóre prowincye Hiszpanii znajdują się w zupełném powstaniu. Jednak nie dowiedziano się nic zupełnie pewnego, a ostatnie wiadomości z Madrytu 22 b. m., bynajmniéj nie mogły obudzać ważnych obaw.

— *Londyn* 30 *Maja.* —

Królowa i xiąże Albert przybyli tu wczoraj po południu z zamku Claremont.

Z wielu stron zapewniają, że rząd wkrótce zarząda bo parlamentu specialnych upoważnień w celu przytłumienia wzburzdnia w Irlandyi. O'Connell wprawdzie mówi o spocznieniu dopóki nie zbierze 3 miliony repealistów, jednakże nie przestaje odbywać zgromadzeń w różnych punktach i wzburzenie coraz głębiéj się szerzy. W Ulster widzimy groźną postać, albowiem reakcyja protestantów co chwila każe obawiać się wybuchu wojny domowéj, szczególniéj od czasu jak kilku wyższych duchownych stanowczo oświadczyło się na stronę repealu. Pan O'Connell i cała prasa żartują z gabinetu, że pokazał zęby a nie śmie gryść; wyzywają go aby urzeczywistnił swoje pogróżki, a dzienniki oranżystoskie w Irlandyi tak jak tutaj *Morning Post* potakują temu i strofują gabinet o słabość i brak odwagi. Ministrowie nasi nie wątpią o dostateczności i gotowości wojska stojącego w Irlandyi, do rozproszenia wszelkich niespokojnych zgromadzeń i uwięzienia wichrzycieli ale ci ostatni nie popełnili jeszcze nic takiego coby im odbierało prawo odpowiadania z wolności za rękojmią do czasu rozpoczęcia procesu. Przy tem obawiają się że w obecnem wzburzeniu umysłów nie łatwo będzie nłożyć sąd przysięgłych; któryby uznał repealistów winnemi; a uwolnienie ich nadałoby więcéj jeszcze wpływu demagogom. Ogromna mowa biskupa z Ardagh, spowodowała dwóch lordów w izbie wyższéj do stanowczego oświadczenia się przeciw podobnemu udziałowi duchownych w poruszeniach politycznych które łatwo mogłyby doprowadzić do rozlewu krwi, i może katolicy w Anglii ujrzą się zmuszeni do oświadczenia głośno swojéj wierności i przywiązania do konstytucyi. To mogłoby podbudzić i arystokracyję katolicką w Irlandyi do podobnegoż oświadczenia. To co ten biskup powiedział musiało ją przekonać, że jeśliby poruszenie udało się, nie możnaby nic innego spodziewać się, jak tylko władzy demokracyi pod kierunkiem xięży. Komplementa czynione teraz królowéj i nie zachwiana wierność dla jéj tronu tyle razy zaręczana, nikogo nie zwodzą. Nasi ziomkowie nie tak są bezrozumni jak się niekiedy wydają, i jak mówi przysłowie angielskie umieją oni postrzedz w końcu po któréj stronie chleb jest nasmarowany masłem. Wielu w prawdzie mówiło przeciw środkom rządu, niektórzy nawet głosowali przeciw nim, ale wielka massa pozostała wierną Peelowi, i z niewielu liberalistami, którzy nie sądzili za stosowną obronić parlament kanadyjski przez poprawkę, którą pan Labouchere zaprojektował, otrzymał on większość 344 głosów przeciw 156. A zatem gabinet jego nie znajduje się w niebezpieczeństwie, jakikolwiek mógłby być rezultat prawa zbożowego. Bo skoro torysowie przy téj okoliczności przekonają się, że najkorzystniéjszem dla nich będzie, jeśli Peel pozostanie przy sterze, w takim razie i na przyszłość nie przestaną go popierać. Gdyby bowiem przyszło nawet do ustanowienia stałego cła, zawsze jeszcze chodzić będzie o jego wysokość, a Peel bezwątpienia będzie go mógł wyżéj utrzymać niż lord John Russel. Ostatnie rozprawy dozwoliły poznać prawdopodobieństwo, że już na przyszłych posiedzeniach, będzie o to chodziło czy stałe cło

ma wynosić 12, 8, albo tylko 5 szyl. Oświadczenie lorda Stanley, że jeśliby chodziło o mniejszą skalę naprzykład od 8 — 12 szyl, w takim razie dla samej prostoty planu, on by wolał stałe cło 10 szyl, uważane jest nawet przez *Times* jako przepowiednia tego cośmy powiedzieli. Ale ta przychylność posiadaczy ziemskich dla Peela, musi mu odstręczyć dzierżawców a ponieważ oni dla słabości swojéj potrzebują zawsze oprzeć się na kim, zwrócić ich na stronę p. Cobden i związku przeciw prawu zbożowemu. Zgromadzenia które odbywali teraz w Buckinghamshire i Berkshire, są widocznemi symptomatami tego przejścia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 16 do dnia 17 Czerwca

Wodzicki Franciszek hr., Wodzicka Zofia hr., Remiszewski Piotr ob., Oraczewska Krystyna ob., Wołoszewski Alexy ob., Stokowski Ignacy, Perska Emilia ob., Borkowski Xawery ob., Stanko Józef, W. drychowski Józef ob., Tomaszkiewicz ob., Zdulski Kasper, Plinkiewicz Jan ob., Nowosielski Franciszek ob., Koszutski Hipolit ob., Marchison, Wojciechowski Kazimierz ob., z Polski; — Orpiszewski Stanisław ob., Wesołowski ob., Bukowski Maciéj ob., Wiktor Karol ob., Witkoszewski Stefan ob., Kluziński Juliusz ob., z Galicyi; — Majer Wilhelm. Podjarski Ludwik, Kapperschmidt Wojciech, Geisler Fryderyk, Rozycki Erazm ob., z Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 188.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI.
W Wolném Mieście Krakowie.

Zawiadamia publiczność, iż na dniu 30 b. m. i r. od godziny 11 do 1 z południa odbędzie się w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnéj licytacya na dostawę pijawek do Szpitala starozakonnych przez lat trzy od dnia 1go Lipca r. b. poczynając: od ceny po gr: 15 za każdą pijawkę z ordynacyi lekarza Szpitalnego dostawioną ustanowionéj. Licytacyi téj dostawy składając deklaracye wypiszą wnich wyraźnie, za jaką cenę niżéj szacunku powyżéj oznaczonego każdą pijawkę dostawić zobowiążą się i złożą *vadium* w kwocie złp. 80. które jako kaucya w kassie głównéj Szpitalu starozakonnych pozostanie. O innych zaś warunkach w Sekretarycie Dyrekcyi Ogólnéj wiadomość powziąść mogą.

Kraków d. 10 Czerwca 1843 r.

Za Prezydującego.
J. KSIĘŻARSKI.
Tyralski Sek.

Doniesienie prywatne.

MUSIKALISCHES.
Ein anderer Artikel über dasselbe Concert in der Deutschen Possen Zeitung.

Mad. Czabon (Pohl-Beisteiner) hat dem ihr vorangegangenen grossen Ruf in ihrem vorgestrigen Koncert aufs glänzendste entsprochen, indem sie sich als eine Sängerin von vollendeter Kunstbildung bewährte. Ihr *Mezza voce* besonders dürfte seines Gleichen suchen. Jedenfalls erscheint per Wunsch gerechtsertigt. Mad. Czabon noch in einem zweiten koncert, am besten zur Joanniszeit, oder in einigen grösseren Kollen auf unserer Bühne auftreten zu sehen, namentlich in Opern italienischen ursprungs in denen sie ihre seltene Kunstfertigkeit und den ganzen Schmuck des kolorirten Gesanges an den Tag legen kann.

O KONCERCIE W POZNANIU.

Przez Panią Czabon (niegdy Panią Pohl Beisteiner) danym. Pisze Gazeta Poznańska co następuje:

Każdy przyzna, że głos ludzki najpiękniejszém jest narzędziem muzyki: wszakże śpiew nie jest wydobywaniem muzyki sztucznym jakim sposobem z ciała martwego, ale jest bezpośrednim wylewem żywéj piersi do ucha, bezpośrednim przelewem duszy do duszy. Każde pojawienie się głosu pięknego z natury, a do tego wysoko urobionego sztuką, przyciąga do siebie poczciwe i czułe serca. Mamy obecnie u nas sposobność słyszenia jednéj z artystek pierwszego w Europie imienia. Pani Czabon, słynna pod nazwiskiem Beisteines Pohl, pierwsza śpiewaczka sławnego teatru w Medyolanie alla Scala, członek filarmonicznych towarzystw Florencyi, Werony, Bolonii i t. d., znajduje się pośród nas. Recenzye, jakie o niéj tak często i tak pochwalnie w różnych wielkich miastach wychodziły, usprawiedliwiła pani Czabon koncertem danym wczoraj w Bazarze. Głos piękny, okrągły, jędrny, spadający nie raz z największéj mocy do słabości, w któréj z wielkiéj bardzo dali czarowniczo do nas przychodzić się zdaje, i wznosi się znowu do siły, która słuchaczà porywa. Na usilne przytomnych słuchaczy prośby pani Czabon jeden jeszcze podobno da koncert, podczas zjazdów świętojańskich: spodziewać się należy, iż liczniejsza wówczas publiczność przyjemności dla siebie szukać zechce w słyszeniu tak celnéj śpiewaczki i nie da powodu, aby artyści i artystki smutną tylko stąd zabierali z sobą pamiątkę obojętności Poznania dla sztuki pięknéj.